



**Kategoria: Dorośli
Wyróżnienie**

Małgorzata Orłowska PRZESTRZEŃ ORGANIZUJĘ Z ZACHWYTEM...

Przestrzeń organizuję z zachwytem,
co się wylewa ze mnie, jak mleko z garnka
Dotykam wnętrza szuflad z litego drewna — we mnie samej,
Opuszczonych przez nienazywalne stany z pogranicza smutku, bezradności, pustostanowości
Myję ciepłą wodą półki w pokoiku serdecznym, małe centrum wszechświata
dla nowych mieszkańców
Z zachwytem, takim małym jeszcze, kielkującym
Urządzam się
Dotykam powierzchni skóry
To ja, we własnej osobie
Z bukietem myśli, które zwiędną za tydzień
Z walizką wspomnień, nie do zdarcia
I całą szufladą marzeń podskórnych
Które tańczą we mnie od dawna
I będą żywe aż do umarcia
Otwieram okienko byś mógł zaglądać, tylko ty, nikt inny
Do środka, tak delikatnie,
Ledwie półspojrzeniem
Częstować mnie tylko swą obecnością
I delikatnym cichym westchnieniem
Uchylam drzwi — niech się tu wleje Muzyka
Głośna, nachalna, namiętna, napięć przepelna — jak prąd elektryczny co zmienia przeznaczenie
Przestrzeń organizuję moją osobistą
Siebie odnawiam, tworzę od nowa
Czułością karmię, oblekam w słowa
Puchate, ciepłe, z domieszką wsparcia
Siebie chcę czuć całą
Aż do umarcia

ZAK  CHAJ 
SIĘ w... !

**Walentynkowy
konkurs
jednego
wiersza**

